

Pieniądze na walkę z COVID-19 idą na maszty flagowe

12 listopada 2020

Czy maszty z flagą biało-czerwoną odstraszą koronawirusa? Biologii i medycynie nic na ten temat nie wiadomo, ale polski rząd zdaje się być innego zdania. Gminy w całej Polsce mogły starać się o dofinansowanie na instalację polskiej flagi, a pieniądze na ten cel pochodziły z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Program „Pod biało-czerwoną” został ogłoszony przez Mateusza Morawieckiego w końcu sierpnia. Gdy rodzice, uczniowie i nauczyciele w całym kraju zastanawiali się, jak będzie wyglądała nauka w szkołach i czy placówki nie zostaną szybko zamknięte, premier opowiadał, jak w każdej gminie załopocze polska flaga, pokazując, że mieszkańcy mają patriotyzm nie tylko w sercu. Inicjatywa stawiania flag była wspólnym dziełem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Ministerstwa Cyfryzacji, w którym jako sekretarz stanu pracował Adam Andruszkiewicz, dawniej prezes Młodzieży Wszechpolskiej.

Potem o projekcie długo było cicho, ale bynajmniej nie został on odłożony do lamusa. 30 października, jak informuje OKO.press, w uchwale dotyczącej wsparcia dla inwestycji samorządowych z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, znalazł się zapis o przeznaczeniu na program „Pod biało-czerwoną” środków z tego właśnie funduszu. Każda wnioskująca gmina – a zgłosiło się ponad 1100 – może otrzymać maksymalnie pięć tysięcy złotych.

Fundusz Przeciwdziałania COVID-19, administrowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ale pod bezpośrednim nadzorem premiera, służyć miał z jednej strony walce z COVID-19 w sensie dosłownym (zadania realizowane przez Ministerstwo Zdrowia – zwalczanie zakażeń, leczenie chorych, profilaktyka,

wyposażenie laboratoriów, zakup testów), a z drugiej strony niwelowaniu ekonomicznych skutków stanu epidemii. To z jego zasobów, które z kolei pochodzą m.in. z funduszy europejskich i sprzedaży obligacji, wypłacano pomoc dla biznesu i dla pracowników, pożyczki dla mikrofirm. W 2020 r. rozdysponowano w ten sposób 66,6 mld złotych, nieco ponad połowę całej dostępnej puli. Doprawdy trudno zakładać, że stawianie masztów flagowych pomaga leczyć chorych, zapobiegać zakażeniom czy wspiera kulejącą gospodarkę.

To nie pierwszy przypadek, gdy pieniądze z koronawirusowych funduszy idą na wątpliwe inwestycje – w Katowicach ze środków z funduszu na walkę ze skutkami stanu epidemii postanowiono zbudować pomnik. W Szczecinie pieniądze skierowano na przebudowę stadionu piłkarskiego. Program budowy masztów jest jednak wyjątkowy – patriotyzm w Polsce krzewi się na każdym kroku i dodatkową inicjatywę w tym kierunku trudno nazwać inaczej, jak cynicznym marnotrawstwem.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu